Nr. 241. Kraków, Sobota 8 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwoma	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Czopeast i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników R. Bryczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Puchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konferencye w Berlinie a sprawa polska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Kreuzztg.« dowiaduje się, że wizyta hr. Buriana w Berlinie będzie przedewszystkiem aktem uprzejmości.

W dalszym ciągu pisze »Kreutzztg.«: **Ostatecznego załatwienia kwestyi polskiej na najbliższych konferencyach hr. Buriana z hr. Hertlingiem spodziewać się nie można. Wobec powtarzających się ze strony Austryi usiłowań uzyskania rozwiązania austro-polskiego wskazują urzędowe sfery niemieckie na to, że rozwiązanie takie nie odpowiada życzeniom rządu niemieckiego.** Sprawa polska stanowi jedne tylko sprawę w kompleksie różnych spraw, które załatwione być mają wspólnie przez Niemcy i Austro-Węgry.

Kwestya polska i południowo-słowiańska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Tutejsze sfery polityczne zajmują się od kilku dni głównie kwestyą rozwiązania sprawy południowo-słowiańskiej. Koła polityczne są przekonane, że **na konferencyi ministra spraw zagranicznych hr. Buriana z kanclerzem Rzeszy hr. Hertlingiem w Berlinie odegra ważną rolę kwestya polska.** Między rozwiązaniem sprawy polskiej a załatwieniem programu południowo-słowiańskiego zachodzi pewien związek. Rokowania w sprawie programu południowo-słowiańskiego znajdują się jeszcze w stadyum początkowem. Węgrzy mimo to jednak są zdania, że **między sprawą polską a sprawą południowo-słowiańską zachodzi pewien związek.** Pewne sfery węgierskie zgodziły się chętnie na austro-polskie rozwiązanie pod warunkiem, że sprawa południowo-słowiańska rozwiązana będzie w duchu węgierskim. Jedna z propozycyj zmierza do połączenia Dalmacyi z Chorwacyą, Bośnia i Hercegowina zaś miałyby być połączone z Węgrami, miałyby jednak na czele własnego bana. Inna propozycya zmierza do przyłączenia Bośni i Hercegowiny wprost do Węgier.

Konferencya hr. Buriana z eksponentem rządu polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi:

Minister spraw zagranicznych hr. Burian odbył onegdaj konferencyę z eksponentem rządu polskiego w Wiedniu, F i l i p o w i c z e m.

Konferencya dra Seidlera z posłami wiedeńskimi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

Wczoraj odbył prezydent ministrów dr Seidler konferencyę z przedstawicielami Związku wiedeńskich posłów postępowych, posłami: Offnerem i Friedemannem. Omawiano sprawę zwołania parlamentu. W dyskusyi poruszyli obaj posłowie także sprawę polską, wskazując na to, że **plan austro-polski jest dla Austryi najodpowiedniejszym.**

Nowa ofenzywa niemiecka.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

»Matin« pisze: **Niemcy rozpoczną prawdopodobnie wkrótce czwartą ofenzywę.** Pauza obecna będzie krótką.

»Journal« donosi: **Sytuacya pod Reims jest nadal krytyczną.**

Cel ofenzywy niemieckiej.

Genewa, 8 czerwca.

Znany sprawozdawca wojenny Barzini, pracujący dla „Corriere della Sera", donosi z frontu angielsko-francuskiego: Nikt nie uwierzy, że celem niemieckiej ofenzywy był Paryż, Niemcy chcieli przedewszystkiem rozszerzyć swój front, **ażeby zmobilizować i pobić francuskie rezerwy, a następnie wpaść na nie nowemi siłami.** Dwa kliny niemieckie, jeden w Pikardyi, a drugi w Szampanii, dają im możność **utworzenia prostolinijnego frontu od Montdidier aż do Chateau-Thierry.** To będzie prawdopodobnie najbliższym celem walk.

Atak lotniczy na Paryż.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 czerwca.

Dnia 7 czerwca, o godzinie 11 wieczorem nastąpił alarm z powodu zbliżania się lotników nieprzyjacielskich, który trwał do godziny 12 wieczorem.

Paryż, 8 czerwca.

Dnia 7 czerwca wieczorem grupa 20 nieprzyjacielskich samolotów przeleciała nad liniami francuskiemi i skierowała się w kierunku Paryża. Akcya obronna natychmiast się rozpoczęła. **Zostało rzuconych kilka bomb.** Jedna osoba zginęła, a kilka odniosło rany.

Ostrzeliwanie Paryża.

Bern, 8 czerwca.

Paryska agencya Havasa donosi: Paryż ostrzeliwany jest przez niemieckie działo nowego typu. Kaliber jego ma 24 centimetry, gdy poprzednio działo miało kaliber o 21 centimetrach. Pociski nowego działa wybuchają silniej i wyrządzają większe szkody.

Powołanie w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 czerwca.

(Reuter). Współpracownik »Daily Telegraph« dla spraw robotniczych donosi, że **władze wojskowe powołały blisko 75.000 górników do służby wojskowej.**

Zbrojenia Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 8 czerwca.

Milion Amerykanów 21-letnich zostało wczoraj zarejestrowanych. Cała ilość powołanych do służby wojskowej wynosi obecnie **1,555.704 osób.**

Działalność niemieckich łodzi podwod. na wodach amerykańskich.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Londynu: »Times« donoszą z Nowego Jorku:

Niemieckie łodzie podwodne, operujące na wodach amerykańskich, **zatopiły dotąd 15 okrętów o pojemności 55.000 ton.**

Berlin, 8 czerwca.

»Deutsche Tagesztg.« donosi z Zurychu:

Ogromne zaniepokojenie wywołuje tu brak wiadomości o losie znanego okrętu amerykańskiego »Cyklop«, który jest największym okrętem transportowym amerykańskiej floty handlowej. Miarodajne sfery przypuszczają, **że »Cyklop« padł ofiarą niemieckich łodzi podwodnych.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 czerwca.

Jak podaje »Lokal-Anzeiger«, amerykańskie wybrzeże, a zwłaszcza port Nowego Jorku mają wygląd wojenny. Elektryczne reflektory, którymi marynarka amerykańska rozporządza w masowych ilościach, działają całą noc. Wielka ilość hydroplanów krąży nad wybrzeżem i portem.

Urzędowy amerykański komunikat giełdy z dnia 6 bm. notuje fakt, że ostatnio poczyniono wielkie zakłady na giełdzie nowojorskiej co do zakończenia wojny, mianowicie że wojna w ciągu ośmiu miesięcy będzie skończona.

Oświadczenie Hendersona.

Berlin, 8 czerwca.

»Vossische Zeitung« donosi z Rotterdamu:

Chester Wight, jeden z amerykańskich delegatów, którzy niedawno przybyli do Anglii imieniem robotników amerykańskich, twierdził, że Henderson wyraził gotowość do rokowania z socyalistami niemieckimi. Obecnie Henderson w rozmowie z przedstawicielem biura Reutera zaprzeczył, jakoby to było prawdą.

Wight — mówił Henderson — **chce w błąd wprowadzić opinię publiczną w Ameryce.** Robotnicy koalicyi chcą pokoju na podstawie pojednania i porozumienia, zgodnie z zasadami prawa narodów i z zasadą samookreślania swoich losów przez narody. Propozycye robotników koalicyi są przejęte duchem propozycyj Wilsona. W sprawie konferencyi sztokholmskiej oświadczył Henderson, że robotnicy angielscy nigdy nie odrzucili tej konferencyi, tylko żądali, ażeby ona miała charakter doradczy, a nie obowiązujący.

»**Naród niemiecki** — oświadczył Henderson — **musi bezwarunkowo pojąć, że przedstawiciele pięciu demokracyj świata nigdy nie podadzą się niemieckiemu pokojowi zwycięskiemu,** który został narzucony Rosyi, Ukrainie, Rumunii i Finlandyi. Jeżeli Niemcy nie zechcą tego pojąć, w takim razie **wojna będzie trwać do nieskończoności i zniszczy cywilizacyę.**

»Wzywamy wszystkie narody państw centralnych, które jeszcze zachowały rozum i rozwagę, ażeby wybrały pomiędzy naszym programem trwałego pokoju i postępu demokratycznego, a programem mordowania świata, rabunków i ucisku. **Niemieckie sukcesy wojskowe odwlekają tylko możliwość pokoju światowego.**

»Chcemy naszym oporem na froncie bojowym zmusić Niemców do tego, ażeby się z nami porozumieli celem uniemożliwienia na zawsze rządów przemocy w sprawach międzynarodowych. Gdybyśmy byli przekonani, że ideały Wilsona można urzeczywistnić tylko na placu, to wolelibyśmy przetrzymać niż przyjąć pokój niemiecki. Ale my nie sądzimy, że tak jest. — Przeciwnie — **już prowadzono tajne rokowania, a robotnicy angielscy są przekonani, że narody skorzystają z każdej sposobności, ażeby porozumieć się co do spraw, będących podstawą pokoju**«.

Niemcy i żółte niebezpieczeństwo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 czerwca.

Jak się dowiaduje »Voss. Ztg.«, amerykański sekretarz stanu dla spraw marynarki Daniels w kołach zaufanych miał się w następujący sposób wyrazić o żółtem niebezpieczeństwie:

Wilson chce walkę dalej prowadzić. Jeżeli narodowość anglosaska jest silnie ugruntowana, wtedy tylko Europa i Ameryka może być kierowana jedną zasadą i wówczas może być stoczona zwycięsko ostatnia i największa ze wszystkich walk, walka białych z rasą żółtą. **Niemcy muszą być tak osłabione, aby nie mogły wystąpić jako pomocnik żółtych.** Rozumie się samo przez się, że jeżeli Japonia podniesie się do uderzenia, aby stać się władczynią oceanu Spokojnego, Niemcy będą popierały Japonię w osiągnięciu tego celu, jeżeli jednak Niemcy zostaną pokonane, wówczas dla nas nie będzie już więcej żółtego niebezpieczeństwa.

Rokowania ukraińsko-rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 czerwca.

Przy rokowania ukraińsko-rosyjskich przyjęła komisya ukraińska do wymiany towarów wniosek Manuilskiego, mający na celu przeprowadzenie jak najrychlejszej wymiany towarów i ustanowienia wspólnej specyalnej komisyi. Nastąpiła także zgoda co do ruchu wagonów kolejowych.

O Besarabię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 czerwca.

Dnia 5 bm. odeszła do rządu rumuńskiego nota z odpowiedzią rządu ukraińskiego, w której ten obstaje przytem, że parlament mołdawski nie był upoważniony przez ludność do odbycia głosowania w sprawie przyłączenia Besarabii. Nota podnosi dalej, że **ludność besarabska dąży do połączenia się z Ukrainą,** z którą jest historycznie i gospodarczo ściśle złączona.

Eksplozya składu amunicyi w Kijowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 czerwca.

Dnia 6 bm. o godz. 10 przed południem wybuchł w ukraińskim składzie amunicyi na zachód od Ławry pożar. Środki ratunkowe natychmiast przedsiębrane, były bezskuteczne i **pojedyńcze składy z amunicyą, jedne po drugich, wylatywały w powietrze.** Przyczyny pożaru nie wyjaśniono. Po godz. 11 niebezpieczeństwo minęło. **Liczba ofiar w ludziach wynosi 60 osób, ponadto dużo rannych, przeważnie Ukraińców.** W mieście wyleciało mnóstwo szyb. W akcyi ratunkowej brało ofiarny udział wojsko niemieckie.

Spisek celem uwolnienia cara.

Malmö, 8 czerwca.

Cara przewieziono z Tobolska do Jekaterinburga z tego powodu, że odkryto spisek celem uwolnienia go. Z protokołu, ogłoszonego przez komisarza ludowego dla sprawiedliwości, wynika, że u ks. Dołgorukiego i jednego z członków Synodu znaleziono papiery, dowodzące, że wszystko było przygotowane do ucieczki cara w marcu. W pomieszkaniu cara znaleziono 800.000 rubli w złocie i papierach. Straż była przekupiona i należała do spisku.

Wybory w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 8 czerwca.

Przy wyborze pierwszego kolegium Izby rumuńskiej na 70 obsadzić się mających miejsc zyskała partya rządowa 67 miejsc.

Wydalenie Niemców z Chin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 8 czerwca.

Londyński korespondent »Allgemeen Handelsblad« donosi, że według relacyi »Daily Express« z Tokio, **Chiny postanowiły wydalić Niemców.** Zarządzenie to dotknie 7 do 10 tysięcy osób. Mają oni być internowani w Australii.

Zwycięstwo polskie na Górnym Śląsku.

Gliwice, 8 czerwca.

Przy wyborach uzupełniających do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Gliwice-Toszek-Lubliniec **wybrany został Korfanty,** na którego padło około 12.500 głosów. Kontrkandydat adwokat Nahler (Niemiec z ramienia centrum) skupił na siebie około 8000 głosów. Mandat z tego okręgu zdobyło Koło polskie poraz pierwszy w roku 1907. Posłem został wówczas wybrany proboszcz z Kolorza w powiecie opolskim, ks. Jankowski. W roku 1912 mandat ten przepadł dla Polaków. Dzięki silnej agitacyi Niemców a obojętności zniechęconych robotników polskich, wybrany został wówczas Niemiec Warlo. Na kandydata centrum padło wówczas 14.109 głosów, na polskiego kandydata 13.332.

Zajścia we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj przed południem wydarzyły się we Lwowie ubolewania godne ekscesy na ulicach miasta. Około 8 rano przed sklepami aprowizacyjnymi zebrał się tłum, złożony z kobiet i wyrostków, domagając się wydania chleba. W kilku miejscach przyszło do głośnych awantur i bicia szyb wystawowych, przyczem z wystaw zabierano najrozmaitsze produkta, ubrania, trzewiki, kapelusze itp. W tych ekscesach brały udział przeważnie nieodpowiedzialne elementy, które korzystają z każdej sposobności, aby wywołać uliczne zamieszki. Tłum demonstrujący napadał na kobiety, niosące mleko i inne produkta, oraz rabował wozy, wiozące artykuły aprowizacyjne. Policya bardzo energicznie wystąpiła i wkońcu przywrócono porządek. Celem obrony mienia obywateli zarekwirowano także wojsko. Aresztowano 22 osób, które będą odstawione do sądu karnego. Około południa udała się deputacya kobiet do kierowników poszczególnych urzędów, celem wyjednania najrychlejszego zaopatrzenia w chleb i inne artykuły aprowizacyjne.

Urząd polski w Paryżu.

Jak donosi wychodzący w Paryżu »Polak«, utworzony tam został urząd polski dla spraw cywilnych we Francyi (»Office Polonais pour les Affaires Civiles en France«), składający się z trzech komisyj: 1) z komisyi paszportowej i opieki prawnej; 2) z komisyi opieki nad jeńcami i internowanymi i 3) z komisyi opieki materyalnej. Lokal urzędu znajduje się przy rue Godot de Mauroy nr 6. W statucie urzędu polskiego zawarte są następujące postanowienia.

1) Każdy Polak, którego polskość jest niewątpliwa, ma z zasady prawo korzystania z opieki prawnej i materyalnej Urzędu polskiego, bez względu na swój stan, pochodzenie, wyznanie i bez względu na swoje przekonania partyjno-polityczne.

2) Szczegółowe zadania Urzędu polskiego są następujące: wydawanie paszportów polskich, świadectw tożsamości, legitymacyj, aktów i odpisów, opieka nad Polakami, przebywającymi we Francyi, popieranie ich w stosunkach z władzami francuskiemi, udzielanie porad prawnych w sprawach administracyjnych i cywilnych, opieka materyalna w zakresie kompetencyi konsularnej, opieka nad jeńcami i Polakami internowanymi.

3) Na czele instytucyi stoi Komisya ogólna, złożona z 18 do 25 członków, a przewodniczy i wszelkich aktów legitymacyjnych, co jako wykonywanie poszczególnego prawa, przyznanego przez państwa sprzymierzone dokonywa się jego imieniem i pod jego odpowiedzialnością przez biuro instytucyi. Podpisywać paszporty będą: albo jeden z dwóch członków Komitetu, wskazanych przez tenże Komitet, albo dyrektor biura. Bez piśmiennej zgody komisyi żaden paszport wydanym być nie może.

5) Komisya opieki nad jeńcami i internowanymi zajmuje się wszystkiemi sprawami, związanemi z tą opieką. Działa na zasadzie instrukcyi która po bliższem zbadaniu sprawy, ułożoną zostanie w porozumieniu z władzami francuskiemi.

Aleksander Kielland.

Wiosenna wycieczka.

(Z norweskiego przeł. J. K.)

(Ciąg dalszy).

Z temi słowy wszedł do ogrodu i zbliżył się do towarzystwa, dla którego znalazł odrazu wesołe powitanie. Słyszała, że odpowiedziano mu ze śmiechem. Ona jeszcze chwilę pozostała w pokoju, wychodzącym na ogród.

— Biedny młodzieniec! — Jakże go jej żal było! i że też właśnie ona jest tą jedyną, której się zwierzył. Cóż to za tajemne zmartwienie go dręczy? Może i on stracił matkę? lub może gnębi go coś jeszcze cięższego? Jakżeby chętnie mu dopomogła, gdyby tylko potrafiła.

Gdy w chwilę później złączyła się z towarzystwem, był on w niem najweselszym ze wszystkich. Jedyny raz tylko, gdy się ich oczy spotkały, zdało się jej, jakoby w nich dojrzała znów ów smutny, na pół błagalny wyraz; serce jej się krajało, gdy w tej samej chwili usłyszała jego śmiech wesoły, a nawet swawolny.

Nareszcie poczęli się goście zbierać do odjazdu; pożegnanie było z obu stron serdeczne. Podczas ostatecznego pakowania się, wśród ogólnego zamętu, gdy wszyscy zajmowali miejsca w powozach, wysunęła się Rebeka po przez pokoje do ogrodu i wyszła na pagórek. Tu, ukryta za drzewami, usiadła w miejscu, gdzie rosły fiołki i usiłowała zebrać myśli.

— A fiołki, panie Lintzow! — zawołała panna Fryderyka już z powozu.

Młody człowiek już od chwili rozglądał się za córką domu, więc też odparł z roztargnieniem:

— Obawiam się, że na to już za późno.

Nagle błysnęła mu jakaś myśl.

— Ah, pani konsulowa daruje, jeszcze tylko na dwie minutki odbiegnę, aby pannie Fryderyce narwać fiołków.

Rebeka słyszała zbliżające się szybkie kroki i domyśliła się czyje one są.

— Ach, nareszcie panią znalazłem! — przyszedłem po fiołki.

Odwróciła się bokiem od niego i poczęła zrywać.

— Pani dla mnie zrywa? — zapytał głosem niepewnym.

— Czyż nie dla panny Fryderyki są przeznaczone?

— Ach nie! niech będą dla mnie! — prosił, opuszczając się obok niej na kolana.

Głos jego brzmiał znów tak beznadziejnie, jak głos błagającego dziecka.

Nie podnosząc oczu, podała mu fiołki, wtedy on objął ją i przycisnął do piersi. Nie opierała się, lecz przymknęła oczy i oddychała ciężko. Czuła, że całował ją raz — dużo razy — w oczy, w usta; jąkał imię jej, jakieś niezrozumiałe wyrazy i znów ją całował. W tem rozległy się nawoływania, wypuścił ją z objęć i zbiegł z pagórka. Konie już się niecierpliwiły, zręcznie wskoczył do powozu, lecz zamykając drzwiczki, upuścił wiązankę fiołków.

— Niema co ofiarować pani ten jeden fiołek, który mi pozostał? — odezwał się pytająco.

— Naturalnie, dziękuję! Proszę go sobie zatrzymać, jako pamiątkę swojej zręczności — odrzekła panna Hartwig widocznie niełaskawa.

— Dobrze, zupełnie słusznie, tak też zrobię — powiedział Maks Lintzow z zupełnym spokojem.

Gdy nazajutrz, po balu, zawdziewał codzienny surdut, znalazł w butonierce zwiędły fiołek. Palcem oberwał kwiatek i z drugiej strony wydobył szypułkę.

— Ach o tej tam zapomniałem całkiem! — rzekł sam do siebie, przeglądając się w lustrze.

Po południu odjechał do domu i do reszty zapomniał.

Tymczasem nadeszło lato ze swojemi długiemi dniami i ciepłemi, jasnemi nocami. Ponad cichem morzem snuł się ciemnemi pasami dym przepływających parostatków; żaglowce płynęły z żaglami opuszczonemi i nieraz całego dnia potrzebowały, aby zniknąć z horyzontu.

Minęło sporo czasu, zanim ojciec zauważył zmianę w swojej córce, lecz nareszcie przecież spostrzegł, że Rebeka tego lata nie czuła się zupełnie dobrze. Przybladła i często przesiadywała w swoim pokoju; do pracowni jego nie zachodziła wcale i wreszcie począł przypuszczać, że go unika.

Postanowił rozmówić się z nią poważnie, prosił ją, aby mu się przyznała, czy czuje się niezdrową lub może ją gnębi coś, co wpływa niekorzystnie na jej humor i stan zdrowia.

Lecz ona za całą odpowiedź płakała tylko.

Od tej rozmowy jednak miała się nieco lepiej: nie szukała już tak samotności i przebywała częściej w towarzystwie ojca. Lecz dawny, metaliczny dźwięk jej głosu zmętniał i oczy nie były już tak jasne i otwarte, jak dotąd.

Przybył lekarz i rozpoczął wypytywanie. Zaczerwieniła i wybuchnęła płaczem tak gwałtownym, że stary znajomy natychmiast wyszedł z pokoju.

— No, doktorze, cóż mi powiesz o Rebecie? — zapytał proboszcz wchodzącego do jego pracowni lekarza.

— Chciałbym... chciałbym wiedzieć... — mówił z wahaniem przyjaciel... czy biedactwo nie doznało jakiegoś silnego wzruszenia... hm... hm... jakiejś...

— Pokusy, chce pan powiedzieć...?

— Nie, niekoniecznie..., ale czy nie ma jakiejś sercowej sprawy... po prostu mówiąc, czy nie doznawała jakiegoś zawodu miłosnego...?

Pastor omal się nie obraził. Jak mógł ktoś przypuszczać, że jego Rebeka, której serce było mu księgą otwartą, mogłaby lub chciała tego rodzaju sprawę przed nim ukryć! A przytem Rebeka nie należała bynajmniej do tego rodzaju młodych dziewcząt, których głowy pełne są romantycznych snów o miłości, zresztą nigdy nie doznała jakiegoś zawodu miłosnego...?

— Nie, nie, doktorze, ta dyagnoza nie przysporzy panu chwały! — zakończył pastor ze spokojnym, pewnym siebie uśmiechem.

— No, no, proszę się nie gniewać! — odezwał się stary lekarz, zapisując na wszelki wypadek receptę. Cudownego ziela przeciw miłości przecież nie znał, a w głębi duszy trwał przy swojej dyagnozie. (Dok. nast.)

6) Komisya opieki materyalnej zajmuje się przyznawaniem zapomóg z funduszów udzielonych przez Komitet narodowy i z dobrowolnych ofiar.

Prasa angielska o wojsku polskiem.

„Daily Mail", „Daily Graphic", „Manchester Guardian" i inne dzienniki angielskie z 28 marca donoszą o losach Legionów polskich.

„Glasgow News" i „Glasgow Herald" piszą o wojskowej misyi polskiej w Glasgowie, **werbującej do wojska polskiego we Francyi.** Do misyi tej należeli Jan Rozen, podporucznik (delegat wojskowy Polskiego Komitetu Narodowego Dmowskiego na Anglię) i Tadeusz Garszyński. Owa misya wojskowa ma objechać kilka okręgów szkockich. „Glasgow Herald" ogłasza dalej, że wszyscy, którzy się chcą do wojska polskiego zapisać, bez względu na to, czy są poddanymi rosyjskimi, austryackimi czy niemieckimi, winni się zgłosić u p. B. Rudzińskiego w Glasgowie. „Daily Graphic" zamieszcza fotografię oddziału polskiego we Francyi.

„Morning Post" i „Times" donoszą o zgromadzeniu 8 tysięcy Polaków w Nowym Jorku, żądającem wystawienia 100.000 armii polskiej w Ameryce. „Manchester Dispatch", nawiązując do formującego się wojska polskiego we Francyi, pisze, że **położenie Polaków jest „rzeczywiście fantastyczne".** Pomocy bezpośredniej Polacy od aliantów **nie mogą się spodziewać,** aż oni pobiją na polu walki Austryę i Niemcy. Na razie muszą się Polacy pocieszać (słowa tego pisma) **obietnicami,** które im robi Wilson i inni mężowie stanu państw aliantów.

„Manchester Guardian" (tekst dokładnie tłomaczony) pisze dnia 22 marca p. t. „Jedna zła spekulacya więcej".

„Krytykowaliśmy od czasu do czasu ministeryum spraw zagranicznych za identyfikowanie się w sprawach Polski z frakcyą zwaną **narodowymi demokratami,** prowadzoną przez p. D m o w s k i e g o, który, oprócz tego, że jest reakcyonistą i antysemitą, dużo ma posłuchu u Polaków. Gdy ministerstwo spraw zagranicznych złączyło się z p. Dmowskim, oświadczono, że je p. Dmowski nakłonił do pewnego stopnia, **ofiarowując postawienie polskiej armii.** Zaledwie **parę tysięcy Polaków** wstąpiło do wojska w Stanach Zjednoczonych, zaledwie **parę tysięcy** zgrupowano we Francyi, jako „polską armię", pod komendą francuzką. Esencyonalną jednak częścią tych planów było zorganizowanie polskich pułków w Rosyi w odrębną armię polską. Zdaje się, że obiecano aliantom i zdaje się, że alianci spodziewali się tego, że ta polska armia będzie przyjazną dla sprawy aliantów i że koło niej będą się grupować umiarkowane siły wojskowe w Rosyi. Co się jednak w rzeczywistości stało? Każdy obserwujący bieg wypadków mógł zauważyć, że doniesiono, iż armia owa mniej więcej miesiąc lub dwa temu **podniosła się przeciw bolszewikom** i ogłosiła zaanektowanie do Polski rosyjskiej prowincyi mohilewskiej. Cóż owa „armia polska" robiła, gdy w sąsiedztwie działała armia niemiecka? Pismo „The New Europe" daje na to odpowiedź. — W tym tygodniu owa „armia polska" przyjaciół p. Dmowskiego szybko **połączyła się z Niemcami".**

„New Europe" daje pełny tekst układu tyczącego się tego połączenia, zawartego między niemieckimi a polskimi dowódzcami. Krótko mówiąc, jest to znowu ta sama historya, **co z Ukrainą.** Następujący morał przyjmujemy jako wynik tej sprawy: by nasze ministerstwo spraw zagranicznych zanim będzie się decydowało na spekulacye kosztem Rosyi i aliantów, przedtem wynalazło trochę faktów i problemów (tamtejszych) i nieco zimniej i bezstronniej się zastanowiło nad niemi. Czy to jest żądanie zbyt wygórowane?" („Wiad. Polskie").

Rokowania rosyjsko-kaukaskie.

»Dziennik Kijowski« z 30 maja donosi:

Hr. Mirbach, jak wiadomo, zaproponował władzy sowietów swoje pośrednictwo w sprawie nawiązania rokowań pomiędzy rządem rosyjskim i zakaukaskim. Dnia 22 maja komisarz do spraw zagranicznych zawiadomił rząd zakaukaski, iż rząd rosyjski z zadowoleniem dowiedział się od hr. Mirbacha o wysłaniu przez rząd Czhenkelego delegata Maczabelli w celu pertraktacyj w sprawie uznania niezawisłości kraju zakaukaskiego. Dalej w nocie wskazano, iż sam fakt jej wysłania nie przesądza sprawy stosunku rządu rosyjskiego do pełnomocnictw rządu Czhenkelego i oderwania się kraju zakaukaskiego od Rosyi i że sprawy te właśnie mają być przedmiotem projektowanych rokowań.

Jako miejsce spotkania się delegacyj pokojowych i obrad rząd sowietów proponuje Władykaukaz. Jednocześnie z wysłaniem noty do rządu zakaukaskiego, komisarz ludowy do spraw zagranicznych złożył hr. Mirbachowi notę, w której, komunikując treść pisma, wystosowanego do rządu zakaukaskiego, stwierdził, iż zaproponowane przez posła niemieckiego miejsce spotkania delegacyi, Kijów, jest niedogodne z powodu utrudnionej komunikacyi tak z Moskwą, jak z Tyflisem. Wobec tego rząd rosyjski proponuje, by rokowania prowadzone były w miejscowości, znajdującej się w pobliżu kraju zakaukaskiego np. we Władykaukazie.

Pisma moskiewskie z dnia 23 maja komunikują, iż rokowania Sejmu zakaukaskiego z Turcyą zostały wznowione po dwudniowej przerwie. Sejm zgodzi się już na oddanie Turcyi Batumu wraz z całą prowincyą batumską; rozchodzi się tylko jeszcze o prowincyę karską, której Turcyi żąda w stanowczej formie. Pomimo że rokowania są w toku — dowództwo niemiecko-tureckie jednakże przerzuca swoje wojska kolejami na front ardahańsko-karski.

Kronika.

Kraków, 8 czerwca.

OBRADY KOMISYI PARLAMENTARNEJ KOŁA POLSKIEGO. Jutro przed południem rozpoczną się w magistracie krakowskim obrady członków komisyi parlamentarnej Koła polskiego przy udziale premiera rządu polskiego, dra S t e c z k o w s k i e g o.

PLANTY KRAKOWSKIE W CZASIE WOJNY. Wyjątkowo ciężkie stosunki wojenne odbiły się niestety także i na krasie naszych przepięknych plant, będących prawdziwą ozdobą naszego miasta. Przed kilku dniami podniesiono np. w „Nowej Reformie" sprawę nieporządków przy gmachu Pałacu sztuk pięknych na placu Szczepańskim. Istotnie obok tego gmachu na placu od dłuższego czasu leżą stosy śmieci, które niedorostki roznoszą i rozrzucają po najbliżej położonych częściach trawników plantacyjnych. Ograniczona do minimum służba plantacyjna nie jest często w możności wyręczać w wielu wypadkach zakładu czyszczenia miasta, do którego ta czynność należy, a z braku robotników i nawału bieżących robot niemożna zamiatać ścieżek kilka razy dziennie i zbierać śmieci po gazonach, roznoszonych przez malców lub wiatry.

Smutno też przedstawia się tak zwana »opieka publiczna« nad plantami i ich roślinnością. Zdziczenie, wywołane, zdaje się, wojną, widać na każdym kroku. Mnóstwo szkód wyrządzają psy bez smyczy, wygrzebujące całe partye świeżo posadzonych kwiatów, nadto psy te niszczą także trawniki i rośliny, publiczność zaś patrzy zwykle na to obojętnie i w niczem nie wspiera dozorców. Kradzieże kwiatów zdarzają się nie tylko nocą, ale i w biały dzień. Przed kilku dniami przebito jakiemś ostrem narzędziem dwa olbrzymie kwiaty u samej nasady pod Lillą Wenedą i przy sadzawce. Za gmachem teatru miejskiego obłamano wielki wazon trzciny bambusowej. Szkody podobne wyrządzono bezkarnie w innych miejscach.

W roku bieżącym trawa z plant została przeznaczoną na siano dla zakładu czyszczenia miasta, jednak z braku kosiarzy do koszenia tej trawy jeszcze nie przystąpiono. Kierownictwo plant kosi tylko te części trawników, na których rozmieszczone są kwietniki, resztę zaś ma kosić Zakład czyszczenia miasta.

W dniu 2 b. m. odbył się festyn w parku dra Jordana. W czasie zabawy poniszczono i potratowano obsiane świeżo trawniki, w nocy zaś dnia następnego powywracano wszystkie stoły i porozrzucano je po trawie, strącono też popiersie Chodkiewicza. — Należałoby natychmiast usunąć mostek drewniany, zbudowany przez komitet „festynu" w roku 1916. Przez mostek ten wchodzić można o każdej porze i w dzień i w nocy, i wychodzić z parku, w którym daje się odczuć brak wszelakiej straży.

W normalnym czasie zatrudniano na plantach 4—6 stałych dozorców i 10 pomocników, obecnie jest zaledwie 4 dozorców, przeważnie ludzi starszych, którzy przy pomocy dzieci wykonywać mają to, co dawniej robili kwalifikowani pomocnicy. — Gdyby nadto u nas poszanowanie własności publicznej było większe, gdyby kult piękna był dostał się nawet do najszerszych warstw, wówczas opieka nad plantami przedstawiałaby się inaczej. Tymczasem u nas składa się wszystko na dozorców i robotników, a jeżeli ich braknie, niszczyć można bezkarnie dobro publiczne. Wojna plantom naszym bardzo dokuczyła, niechaj ich bronią i chronią przynajmniej ci, którzy korzystają z ich krasy i ich cienia.

Z IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ. Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m., o godzinie 4 po południu w sali obrad Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie prezydyum; sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia; uzupełnienie składu komisyj izbowych; propozycye na asesorów handlowych dla sądu obwodowego w Jaśle; sprawozdanie komisyi budżetowej; sprawozdanie komisyi kolejowej; sprawozdanie komisyj połączonych sekcyj; wnioski i interpelacye; pisma, nadeszłe do Izby.

TYDZIEŃ DZIECI. Jutro kończy się t. zw. Tydzień dzieci, trwający od 2 do 9 b. m. W dniu jutrzejszym odbędzie się ostatnia zbiórka na pomnożenie funduszów na wysyłkę dzieci krakowskich na wieś. Czesi zebrali na podobny cel przeszło 2 mil. koron za pośrednictwem instytucyi „Czeskie Serce". Kraków akcyę powyższą, choć w skromniejszych rozmiarach, przeprowadził już podczas ubiegłych wakacyj szkolnych z wielką korzyścią dla młodzieży, a ku zadowoleniu ludności na prowincyi. Gdyby nie brak sił i środków, należałoby wysłać na wieś z Krakowa co najmniej 6—7 tysięcy naszej dziatwy szkolnej, marniejącej w ciężkich dzisiaj warunkach wielkomiejskich. Szczodre datki w dniu jutrzejszym powinny być dowodem żywego zainteresowania się ogółu zdrowiem i życiem naszej młodzieży szkolnej.

UREGULOWANIE SKŁADEK PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. Na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej poruszoną będzie sprawa uregulowania składek publicznych w naszem mieście, albowiem w ostatnich czasach wybuchła prawdziwa epidemia tych składek. Zbiera się często składki już nie tylko w niedzielę i święta, ale i w dnie powszednie na cele rozmaitych stowarzyszeń, instytucyj i komitetów, których liczba również wzrosła, a których działalność nie podlega kontroli publicznej. To wyzyskiwanie ofiarności publicznej i rozpraszanie funduszów na różne drobne instytucye wojenne musi bezwarunkowo ustać, tem bardziej, że często w Krakowie sprzedaje się odznaki i zbiera składki do puszek bez zezwolenia magistratu. Rada miejska przysłuży się dobrej sprawie, jeżeli zgodzi się ostatecznie na uregulowanie tej sprawy.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera najświeższej nowości Włodzimierza Perzyńskiego 4-aktowej komedyi pod tytułem: »Strach na wróble«. Nowy utwór sceniczny świetnego satyryka obudził niezmiernie wielkie zainteresowanie u naszej publiczności, tak, że na pierwsze przedstawienia rozkupiono już prawie wszystkie bilety, wobec czego »Strach na wróble« powtórzony będzie w poniedziałek, wtorek i sobotę przyszłego tygodnia. Doskonała obsada »Strachu«, jaką tworzą pp.: Jarszewska, Czapińska, Czarnecka, Gorska, Majdrowiczówna, Feldman, Jednowski, Noskowski, Żarski i Senowski, zapewniają dzisiejszej nowości świetne wykonanie.

Trzy dni: w środę 12, czwartek 13 i piątek 14 przyszłego tygodnia cykl utworów L. Rydla; wznowiona na początek cyklu komedya »Z dobrego serca«, powtórzona będzie uroczystą akademią, na którą złożą się deklamacye: Elegii Antoniego Waśkowskiego na śmierć poety i najcelniejszy liryk autora »Trylogii«. We czwartek powtórzony będzie dramat »Na zawsze«, w piątek zaś »Zaczarowane koło« z p. Łuszczkiewicz-Gallową w roli młynarki. W poniedziałek po południu o godzinie 3 atrakcyjna baśń dla dzieci: »Kłopoty Marysieńki«, które wystawione na scenie ludowej, zyskały tak znaczny sukces.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj zawsze mile witana «Księżniczka czardasza» Kalmana z p. Miłowską w partyi tytułowej.

Jutro po południu arcydzieło Moliera: »Chory z urojenia« z p. Berskim, jako Arganiem; wieczorem po raz trzeci »Grochowy wieniec« z pp.: Urbanowicz, Bilińską, Wostrowską, Czarnowskim, Schmidtem, Kucharskim, Bochlkem i innymi.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Miejski Urząd zdrowia zawiadamia, że termin szczepienia dzieci przedłuża się jeszcze na jeden tydzień, to jest do poniedziałku, 17 b. m., w tych samych szkołach, dniach i godzinach, jak dotąd. Gdyby się znalazły jeszcze dzieci nieszczepione, a którym wezwania z jakiegokolwiekbądź powodu nie doręczono, winni rodzice dzieci te zgłosić do szczepienia w tym tygodniu.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI we filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się pod przewodnictwem radcy dra Leona Kulczyńskiego, w dniach 6—7 b. m. Uznani za dojrzałych zostali: Bachner Maksymilian, Blühbaum Teofil (z odznaczeniem), Friedmann Kalman, Frisch Wilhelm, Greschier Maurycy, Helsinger Izydor, Kahan Mojżesz, Kasprzyk Maryan, Knobel Juliusz, Korzonek Jan (z odznaczeniem), Kutek Antoni (z odznaczeniem), Marchlewski Teodor (z odznaczeniem), Spira Maurycy, Suchan Piotr (prywatysta), Mazur Józef (ekstranista).

TANIA KUCHNIA LUDOWA. Onegdaj odbyło się posiedzenie członków wydziału żydowskiej taniej kuchni ludowej przy ulicy Krakowskiej, pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Rafała Landaua. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, w kuchni tej wydano w czasie od 1 stycznia do 1 kwietnia b. r. niezamożnej ludności bez różnicy wyznania 45.000 obiadów i kolacyj w cenie po 45 h, w tem także pewną ilość dla najuboższych bezpłatnie. Od 1 stycznia b. r. dziatwa szkolna otrzymuje w tej kuchni ciepłe kolacye. Przewodniczącą komitetu pani jest drowa Warschauerowa. Kuchnia ta istnieje już od lat 20 i jest dla ubogich prawdziwem dobrodziejstwem.

GROZBA STRAJKU KELNERÓW. Dzisiaj upływa ostateczny termin na odpowiedź właścicieli kawiarń i restauracyj w sprawie żądań o polepszenie płac, postawionych solidarnie przez Stowarzyszenie kelnerów. Jak słychać, pracodawcy godzą się na wszystkie postawione warunki, nie chcą tylko znieść napiwków i zamienić ich na stałe procentowe wynagrodzenie, kelnerzy zaś obstają przy tem żądaniu.

Z SALI SĄDOWEJ. Pod przewodnictwem radcy dra Rutowskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 16-letniemu Fr. Marchewce, który w sprzeczce ugodził nożem w serce swojego towarzysza, Franciszka Budziaszka tak, iż tenże wkrótce zmarł. — Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Marchewkę na dwa miesiące ścisłego więzienia.

Dzisiaj miała się odbyć rozprawa przeciwko Janowi Kukli i towarzyszom o zbrodnię kradzieży, lecz została odroczoną, albowiem Kukla nie stawił się do sądu. Następnie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Karolinie Kucharskiej z Bochni, oskarżonej o zabranie portfelu z kwotą 2.520 K w pewnej miejscowej restauracyi na szkodę Fr. Czecka.

SKONFISKOWANA BRYNDZA. Przed kilku dniami skonfiskowały władze krakowskie około tysiąc trzysta kilogramów znakomitej bryndzy, wysyłanej w beczkach od wina ze Lwowa do Lublany. Bryndzę tę wysyłał ze Lwowa tamtejszy miejski zakład aprowizacyjny za zezwoleniem magistratu lwowskiego. Widocznie tego artykułu jest dużo we Lwowie, skoro magistrat zezwala na wysyłkę wagonu do Lublany. W Krakowie rozdzielono tę bryndzę między humanitarne instytucye.

CZYJA BIELIZNA? Dzisiejszej nocy zakwestyonowała policya krakowska w mieszkaniu pewnego podejrzanego osobnika stosy bielizny, pochodzące z kilku kradzieży u różnych osób. Bielizna znaczona jest koronami, herbami, oraz rozmaitemi literami. Interesowani mogą tę skonfiskowaną bieliznę przeglądnąć w poniedziałek o godz. 9 rano w biurze bezpieczeństwa przy ulicy Kanoniczej.

KRADZIEŻ KONIA. P. Al. Mandelbaumowi, właścicielowi pralni chemicznej przy ulicy Czarnowiejskiej, skradziono z zamkniętej stajni konia z uprzężą, wartości 5.000 K. Policya wdrożyła dochodzenia i stwierdziła, że kradzieży tej dopuścił się Jan Bębenek, dezerter wojskowy, który następnie sprzedał skradzionego konia pewnemu rolnikowi w Dębnikach za 3.000 K. Za Bębenkiem, który się ukrył, śledzi policya.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. Z zamkniętego strychu realności pod l. 9 przy ulicy Pijarskiej skradziono na szkodę dra Stefana Schöngutha pewną ilość garderoby, wartości około 1.000 K.

Do mieszkania Jerzego Mroczkowskiego, telegrafisty kolejowego, zamieszkałego przy ulicy Garbarskiej 6, włamali się onegdaj nieznani sprawcy i skradli garderobę męską, wartości 2.000 K.

Karolowi Kopaczowi, zamieszkałemu przy placu Matejki 6, skradziono w czasie »Lajkonika« z mieszkania garderobę, wartości 2.000 K.

Z ziem polskich.

TABLICA H. DĄBROWSKIEGO. Z Warszawy donoszą pod datą 6 b. m.:

Wczoraj rano rozpoczęto umieszczać tablicę pamiątkową na gmachu Ratusza w prawem skrzydle. Na tablicy wyryto napis:

»W setną rocznicę zgonu
Jana Henryka Dąbrowskiego
6 — Czerwca — 1918«.

Na koszta wmurowania tablicy magistrat wyasygnował 2.500 marek.

ECHA ZJAZDU PRASY PROWINCYONALNEJ. Z Warszawy donoszą: Zadaniem delegacyi prasy prowincyonalnej, która dnia 23 czerwca zbierze się w Warszawie, będzie załatwienie szeregu ważnych spraw, tyczących się zorganizowania agend pism prowincyonalnych.

LEGIONIŚCI W ŁOMŻY. „Dziennik Narodowy" donosi: Stan liczebny obozu internowanych legionistów w Łomży z początkiem maja Z 1 pp. — 191 ludzi, 2 pp. — 31, 3 pp. — 37, 4 pp. — 79, 5 — 145, 6 — 81; z 1 pułku ułanów — 88, 2 p. ul. — 22; 1 p. artyl. — 91; z piekarni pol. — 4; z Dyw. Zakł. Sanit. — 3; z Kom. Leg. — 1, z 1 — 2 komp. saper. — 34; w szpitalu obozowym — 23. Ogólny stan obozu 850 ludzi.

LOSY JEŃCÓW Z II. KORPUSU. Jak donosi „Kuryer Lwowski" w ślad [illegible] do Kijowa, z rozwiązanego II. korpusu przywieziono do Królestwa około tysiąca szeregowców i 88 oficerów. Oficerowie internowani są w [illegible] siedleckiej, szeregowcy wywiezieni do Niemiec. — Pozostała masa rozprószyła się, część kawaleryi przedostała się podobno za Dniepr.

U NAS A GDZIEINDZIEJ. Pisma poznańskie, datowane 6 czerwca, ogłaszają nową taryfę mąki i chleba pszennego, wydaną przez magistrat poznański. Według tej taryfy, bułka z pięknej mąki pszennej, wagi 75 gramów, kosztuje 6 fenigów, bułka z ciemnej mąki pszennej, wagi 80 gramów, 5 fenigów, funt pszennej mąki w sprzedaży detalicznej konsumentom 35 fenigów. Berliński »Vorwärts« podaje ceny z pierwszorzędnej restauracyi w Monachium: pieczeń wołowa z marchewką 1 mk. 60 fen.; mięso rosołowe, garnirowane z ryżem, 2 mk 20 fen.; rozbratel z sałatą 2 mk. 40 fen.; ozór wołowy z sosem i ziemniakami 2 mk. 60 fen.; pieczeń barania ze szpinakiem 2 mk. 30 fen.; porcya pstrągów 3 mk. 50 fen.; sztokfisz z kapustą 1 mk. 70 fen.; porcya sałaty ziemniaczanej 30 fen.; porcya szpinaku lub buraczków 60 fenigów.

Ze świata.

ARESZTOWANIA SANITARYUSZEK W MARMAROSZ-SZIGET. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w Marmarosz-Sziget na zarządzenie władz nastąpiło aresztowanie sanitaryuszek legionowych które opiekowały się losem internowanych legionistów. Uwięzione zostały panie: Zofia G e r m a n o w n a, Antonina K r z y s z t o f k a i Jadwiga K o s s o w s k a. W mieszkaniach ich przeprowadzono bardzo szczegółową rewizyę, poczem uwięzione odstawiono do więzień, gdzie dotąd przebywają. — Wdrożono przeciw nim bardzo energiczne śledztwo. Bliższe szczegóły uwięzienia, jako też powody tegoż, nie są znane.

KOLEJARZE POLSCY NA UKRAINIE. O kilkanaście wiorst od Kijowa na stacyi Żulany stoi — jak donosi kijowski „Przegląd Polski" — 400 wagonów, w których się mieszczą Polacy-kolejarze, podwójnie ewakuowani, bo niegdyś z Królestwa, obecnie zaś z Rosyi. Mieszkają w wagonach, mężczyźni, kobiety, dzieci bez żywności i bez opału dla ogrzewania stacyi. Będą tam jeszcze długo — dodaje ów dziennik — bo żadnych widoków na zmianę dotychczas niema.

WZNOWIENIE „DER ABEND". Jak wiadomo przed kilku tygodniami zawieszone zostało radykalne pismo wiedeńskie „Der Abend", które zajmowało się szczególnie lichwiarskimi podbijaczami cen i wyprowadziło na światło słynny proces Kranza i wiele innych podobnych procesów, odsłaniając tajemnice zakulisowe. Obecnie, jak zapowiadają, „Abend" ma być wznowiony w najbliższych dniach i wychodzić pod tytułem „Der neue Abend".

TRZYGODZINNY STRAJK KOLEJOWY W PRADZE. Dnia 7 b. m. wybuchł w Pradze trzygodzinny strajk demonstracyjny kolejarzy, celem poparcia żądań aprowizacyjnych funkcyonaryuszów kolejowych.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Pp. Frysiówna M. Gołodzińska, I. Burdowiczówna i J. Kleinberżanka, wszystkie cztery uczenice wyższego kursu Instytutu muzycznego (kl. Kl. Czop-Umlaufowej) zdały w maju b. r. przed c. k. komisyą egzaminacyjną we Lwowie egzamin państwowy z muzyki.

MIANOWANIE. Z Wiednia donoszą: Cesarz nadał radcy policyi w Krakowie, drowi Stanisławowi M a z u r k i e w i c z o w i, z okazyi przejścia w stan spoczynku, tytuł starszego radcy policyi z uwolnieniem od taksy.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 8 b. m. (Nowość): „Strach na wróble", komedya w 4 aktach Wł. Perzyńskiego.

W niedzielę, dnia 9 b. m., po południu: „Chory z urojenia"; wieczorem: „Grochowy wieniec".

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 8 b. m., wieczorem: „Księżniczka czardasza".

Z Rządu polskiego.

Warszawa, 6 czerwca.

(Przejęcie administracyi kraju. — Termin zwołania Rady Stanu. — Misye polityczne).

Na onegdajszem posiedzeniu Rada ministrów rozpatrywała zmiany projektu administracyi Królestwa Polskiego, opracowane przez powołaną swego czasu w tym względzie z ramienia rządu komisyę, składającą się z ministra spraw wewnętrznych, p. J. Steckiego, ministra rolnictwa i dóbr koronnych p. Dzierzbickiego, tudzież p. Bukowieckiego. Dalszymi w tej sprawie naradami zajmie się Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu.

Po ostatecznem już ustaleniu projektu administracyi kraju, z uwzględnieniem szeregu bardzo małych zmian, wprowadzonych przez wspomnianą komisyę, projektowana ustawa, otrzymawszy aprobatę Rady Regencyjnej, przedstawiona zostanie Radzie Stanu.

Wczoraj na posiedzeniu Rady ministrów ustalono **termin zwołania Rady Stanu.** Odnośna uchwała została wczoraj przedstawiona do ostatecznej decyzyi Radzie Regencyjnej, poczem zostanie już oficyalnie podana do wiadomości publicznej.

Jak się dowiadujemy, **termin zwołania Rady Stanu nastąpi koło 20 czerwca.**

Niebawem hr. Stefan Przezdziecki udaje się na dłuższy pobyt do Wiednia. P. J. Kucharzewski wrócił z Wiednia na stałe do Warszawy. („Dziennik Wszystkich").

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSNAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.